

## Świadectwa ze świata

### „Bóg nie rezygnuje z nikogo z wyjątkiem tych, którzy są pełni siebie samych”

Przez 25 lat przebywałem w różnych więzieniach na obszarze republiki Meksyku z powodu kradzieży, używania narkotyków etc. Mogłem odwiedzać brata w USA od czasu do czasu zatrzymywany tam z powodu jazdy po pijanemu. Ale wciąż wracałem do Meksyku bez stawiania z tego powodu przed sądem. Mieszkałem w Mazatlan w tym czasie i pracowałem jako instruktor parasailingu (spadochroniarz wodzony przez motorówkę, quad, skuter wodny/śnieżny itp.) na plaży. To była idealne miejsce na sprzedaż narkotyków, kradzieży, i uczestniczenia /zaznajamiania się/ z różnymi kobietami z całego świata. I trwało to wiele lat. Kradło się karty kredytowe, bilety lotnicze i wszystko co można, a potem ze sprzedaży tego miałem extra gotówkę. Kiedy sezon w Mazatlan kończył się wyjeżdżałem do US/California do brata. W końcu policja, kiedy mnie złapała ostatnim razem, znaleźli, że miałem już na koncie pięć ostrzeżeń i dlatego znalazłem się w areszcie. Stałem przed sądem i otrzymałem wyrok jednego roku. Wsadzili mnie do małej celi na trzydzieści dni. A do czytania miałem tylko przepisy w celi. Jednego popołudnia zabrali nas aresztantów z celi z powodu tego, że ktoś przyszedł, aby spotkać się z nami - więźniami. Człowiek ten co przyszedł miał małe niebieskie książeczki i rozpoczął mówić o Jezusie. Nie zwracałem uwagi, ale byłem szczęśliwy, że znalazła się okazja wyjścia z celi. Wziąłem tę niebieską książeczkę i włożyłem do kieszeni. Kiedy wróciłem do celi zacząłem czytać Słowo Boże po raz pierwszy. Powiedziałem wtedy do Boga: Jeśli jesteś naprawdę, chcę, abyś pomógł mi przestać palić cygara. Kiedy obudziłem się następnego ranka, już nie miałem pragnienia palenia. Wtedy przekonałem się że Bóg był tutaj i Jezus Chrystus był naprawdę. Dalej więc czytałem i w tych okolicznościach skierowałem swoje życie na Boga. Po wyjściu z więzienia rozpocząłem mówić wszystkim o Jezusie. Dziś służę w lokalnym kościele i jestem także Gedeonitą. Dzięki niech będą Bogu i Gedeonitom za tę małą niebieską książeczkę.

Zachwycony Bożą łaską Francisco Vasquez Compamento Los Cabos, Meksyk

### Niechciany Testament zmienia życie

Około 30 lat temu miałem przyjaciela, który nazywał się Bobby. Bobby był zgorzkniałym młodym chłopakiem z rozbitego domu. Jego sąsiadka, która była Chrześcijką, pomagała jego matce przynosząc ubrania, jedzenie i inne potrzebne rzeczy. Bobby okropnie ją traktował, przeklinając za każdym razem, kiedy przychodziła. To jednak nie zraziło kobiety, która przychodziła pomagając jeszcze bardziej. Pewnego dnia, ta kobieta dała mu Nowy Testament. Byłem tam wtedy i wcale się nie zdziwiłem, kiedy Bobby się zezłościł i rzucił Nowym Testamentem o ziemię kpiąc z niej i jej „głupiej Biblii”. Kiedy ona poszła powiedziałem mu, że wezmę ten Testament, jeśli on go nie chce. Kilka lat później przypomniałem sobie o tym Testamencie i poczułem silne pragnienie, żeby go przeczytać. Otworzyłem na pierwszej stronie i zacząłem czytać. Po niedługim czasie przekonałem się, że to, co tam pisze jest prawdą i tamtego dnia narodziłem się na nowo. Od tamtego czasu żyję z Bogiem. Miałem dużo problemów, ale nigdy nie zrezygnowałem z Chrześcijaństwa i relacji z Jezusem.

Ricky Klinger, Filadelfia

## Świadectwa z dalekich krajów

Coraz trudniej jest dostać się do rosyjskich baz wojskowych. W jednym z wielkich miast Gedeonici modlili się i zostali wpuszczeni do jednej z najbardziej tajnych baz wojskowych w rejonie. Kiedy dowódca zobaczył emblemat Gedeonitów na ich kurtkach, powiedział „Chodźcie do mojego biura”. Kiedy zamknęli drzwi powiedział „Widziałem już książki z tym emblematem. Potrzebuję 1 853 Nowe Testamenty dla moich żołnierzy”. Zaskoczeni Gedeonici powiedzieli dowódcy, że mają przy sobie tylko 500 sztuk. Dowódca powiedział „To przywieźcie więcej”. Gedeonici nie mieli samochodu, więc Nowe Testamenty dla żołnierzy przynieśli w pudłach. Dowódca dał im swój samochód z kierowcą i powiedział, żeby przywieźli te Książki. Podczas gdy kilku Gedeonitów pojechało po Nowe Testamenty, dowódca wyjawiał pozostałym powód, dla którego to było dla niego takie ważne. „Napisała do mnie matka jednego z moich żołnierzy, a ja przeczytałem ten list wszystkim oficerom. Ona napisała, że jej syn wpadł w depresję i chciał popełnić samobójstwo. Ale dostał Nowy Testament i zaczął go czytać i to całkowicie zmieniło jego życie. Dlatego chcę, żeby każdy z moich żołnierzy dostał tę Książkę, żeby żaden z nich nie popełnił samobójstwa.” Kiedy Gedeonici wrócili z resztą Nowych Testamentów, dowódca zebrał wszystkich żołnierzy i powiedział im „ Ta Książka ocaliła życie jednego z naszych żołnierzy, dlatego chcę, żeby każdy żołnierz i każdy oficer wziął tę Książkę i trzymał w kieszeni podczas służby w wojsku.”. Drodzy przyjaciele, dziękuję za modlitwy o nas w Rosji, dzięki waszym modlitwom możemy wykonywać to wielkie dzieło.

Ivan Papkov, Rosja

**Abubakar Dalla** urodził się w nigeryjskiej, mużulmańskiej rodzinie Fulani Muslim. Kiedy miał 12 lat nigeryjska chrześcijanka dała mu Nowy Testament Gedeonitów. Powiedziała mu przeczytaj tę książkę, a znajdziesz życie wieczne. Abubakar wiedział, że w jego kraju Biblia jest książką zakazaną i groziły straszne konsekwencje łamania mużulmańskich zasad w rodzinie i posłuszeństwu starszym. Nie mógł przemóc się do tego aby pozbyć się tego małego Nowego Testamentu ponieważ był bardzo ciekawy jak może wyglądać droga o której mówiła mu ta kobieta. Skrywał Nowy Testament w rzeczach osobistych i czytał go nocami. Któregoś dnia wracając ze szkoły zobaczył przed domem ojca i wujka z groźnymi kamiennymi twarzami. Ojciec trzymał w ręce Nowy Testament i skierował do niego pytanie co to jest?. Odpowiedział to jest Biblia. Na to oni dlaczego trzymasz tę zakazaną szatańską książkę w domu?. Ojciec zarządził wyjaśnić. Abubakar odrzekł bo to jest Słowo Boże, które wskazuje drogę do Nieba. Mężczyźni słysząc to spojrzeli po sobie z niedowierzaniem i poczuli się urażeni nakazali mu udać się do domu, a sami pozostali na zewnątrz aby się naradzić w jaki sposób go ukarać. Po godzinie ojciec razem z radą plemienną zdecydowali, że musi książkę natychmiast spalić w ogniu albo będzie bity tak mocno, aż wyzna że Biblia nie jest świętą Księgą. Chłopiec odpowiedział, że nie odwróci się od Jezusa ponieważ wierzę, że On jest dla niego Drogą, Prawdą i Życiem i nie ma zbawienia poza Nim. Zażenowani, zdenerwowani i wściekli członkowie rady plemiennej powiedzieli czy nie nauczaliśmy cię o wierze w Allaha i jego proroka Mahometa?. Chłopiec powiedział – wierzę w Jezusa Chrystusa i nikogo więcej!. Wzięli chłopca siłą i przywiązali pomiędzy dwa drzewa każdy z nich wziął grubą gałąź z drzewa mango, a było ich około 40-stu. Ustawili się w kolejce aby chłostać chłopca. Pierwszy zamierzył się ojciec chłopca, ale w tym momencie przerwał mu przywódca plemienny i powiedział, że to nie jest w porządku jeżeli będą zmuszali chłopca do wiary w islam siłą. Przez pół godziny toczyli naradę po tym podszedł do chłopca jego ojciec i powiedział już nie jesteś moim synem bierz swoją Biblię i nie pokazuj mi się więcej. Tak z płaczem, Nowym Testamentem i osobistymi rzeczami opuścił rodzinę. Przygarnął go pastor i wysłał do college w celu uzyskania edukacji. Kiedy spotkałem go osobiście w październiku 2005 roku był na ostatnim roku college. Był zainteresowany nauką w szkole biblijnej W 2008 roku byłem zaproszony aby nauczać na dwutygodniowym kursie we Wschodniej Afryce w seminarium teologicznym. Poprosił mnie o to czy mógłby pojechać tam ze mną. Pewnej nocy dołączyło do nas 5-ciu wolontariuszy z Atlanty Georgia. Abubakar podzielił się swoim świadectwem. Następnego ranka 2 wolontariuszy powiedziało, że otrzymali przeświadczenie, że chłopiec powinien uczyć się w tym seminarium i są gotowi opłacić mu naukę. W 2009 roku Abubakar przeprowadził się wraz z żoną i synkiem do Lagos. On i jeszcze dwóch misjonarzy zostali

przydzieleni na misje do Zachodniej Afryki gdzie przyprowadzili do Pana 200 ludzi, mężczyzn i kobiety i założyli tam pierwszy kościół.

Lewis C. Price Conore Texas

**Dokonanie właściwego wyboru.** Po skończeniu szkoły średniej w wieku 17 lat zapisałem się do szkoły marynarki wojennej. Kiedy mieliśmy być przetransportowani do obozu treningowego w ST. Illinois w hallu lotniska o godzinie piątej rano pojawili się Gedeonici. Byłem trochę zdziwiony ale jednocześnie pod wrażeniem tych mężczyzn, a to z tego powodu, że wstali tak wcześnie aby dotrzeć w to miejsce i rozdawać Nowe Testamenty. Kiedy byłem już w samolocie otworzyłem i zacząłem czytać. Usłyszałem głos – John jak teraz poprowadzić chcesz swoje życie?. Widziałem, że przede mną są dwie drogi, którymi mogę podążać. Pierwsza to droga tego świata ale dane mi jest w tej chwili wybrać Jezusa Chrystusa jako Pana i podążać za Nim. Tam w tym samolocie oddałem Mu swoje życie. Pełniąc służbę w marynarce wojennej napotykałem wiele trudności ale Pan mnie przeprowadzał poprzez nie zwycięsko. Dzieliłem się z rekrutami tym co jest najcenniejsze – Słowem Bożym. Moja służba dawała mi wiele satysfakcji z tego powodu, że należałem do Jezusa. Obecnie jestem pastorem.

John Blydie

**Kolumbijskie laboratorium narkotykowe -** W gęstej dżungli w Kolumbii znajdowało się laboratorium i fabryka narkotyków. Było w niej mnóstwo broni, chemikaliów i dziesiątki bardzo niebezpiecznych ludzi, jednak to laboratorium różniło się od innych – był w niej egzemplarz Nowego Testamentu Gedeonitów. Była to tak popularna lektura wśród 40 osób tam pracujących, że czasem dochodziło do kłótni o to kto ma czytać ją pierwszy. Żeby uniknąć bójkę ciągnęli losy, żeby zdecydować o kolejności czytania. Owo Laboratorium już nie istnieje ale jest 40 nawróconych i zbawionych osób , z których 12-stu zostało pastorami – wszyscy oni odrodzili się na nowo w Chrystusie dzięki jednej małej kopii Nowego Testamentu Gedeonitów.

**Napełnianie dziury w sercu –** zostałem zobowiązany aby przygotować prezentację w pewnym kościele poprzedzającą naszą konferencję. Ściągnąłem sobie z internetu mapkę dojazdu. W czasie jazdy stwierdziłem, że posiadana przeze mnie mapka jest mało dokładna. Zatrzymałem się na stacji paliw. Zanim wszedłem do środka zobaczyłem mężczyznę siedzącego w ciężarówce podszedłem do niego zapukałem do kabiny i zapytałem o podanie mi dokładnych namiarów na poszukiwany przeze mnie kościół. Odrzekł, że nie może mi pomóc bo nie wie nic o tym kościele. Wszedłem do środka pawilonu stacji paliw zakupiłem mapę i wróciłem do samochodu rozkładając ją zaraz aby odszukać potrzebnego mi miejsca. Przeglądając mapę odczułem, że ktoś stanął za mną. Był to ten kierowca z ciężarówki. Powiedział, że po rozmowie ze mną wstąpiło w niego przeświadczenie, że powinien mnie bliżej poznać. Odrzekłem mu, że jestem chrześcijaninem, a on na to, że on jest daleki od chrześcijaństwa bo uczynił w swoim życiu wiele złych rzeczy. Podzieliłem się z nim tym, że ja również przed kilkoma laty czyniłem wiele złego mając poczucie wielkiej dziury w moim sercu. Zapytałem czy chciałby pozbyć się tej pustki jaka mu ciąży. Przytknął, że tak. Wręczyłem mu Nowy Testament Gedeonitów i wpisałem do niego jego imię Laary Richardson . Poprosiłem aby przeczytał wersety z ostatniej strony. Kiedy skończył zapytałem czy mogę się o ciebie pomodlić?. W modlitwie prosiłem Ducha Świętego aby wypełnił sobą pustkę w sercu Laarego i dał mu zrozumieć przesłanie ewangelii. Zachęcony przeze mnie zaczął modlić się modlitwą grzesznika wtedy tży zaczęły płynąć z jego oczu. Po modlitwie uśmiech zagościł na jego twarzy. Wydawało mi się początkowo, że to ja zagubiłem się, a tak w rzeczywistości okazało się, że to Lary był tym zagubionym człowiekiem. – Don Kreyws .

## Ktoś się troszczył

Opowiem wam historię pewnego Gedeonity i jednego Nowego Testamentu. Był rok, 1987 kiedy dostałem się do więzienia dla dorosłych w Pima County niedaleko Tuscon. Wkrótce odkryłem, że typowy dzień dla skazanego polegał na siedzeniu samotnie w celi. Raz w tygodniu mogliśmy wyjść z celi w kajdankach na rękach i nogach, żeby wziąć prysznic lub zadzwonić. Oczywiście telefon rzadko kiedy działał, a poza tym i tak nikt nie czekał aż zadzwonię. W więzieniu była biblioteka, w której znajdowały się niekompletne książki i koszyk z napisem „Za darmo, weź jeden”, ale niestety zawsze był pusty. Siedem miesięcy upłynęło bardzo wolno... przez małe okienko w mojej celi obserwowałem mężczyzn w celach obok. Byli zdesperowani, a w ich oczach nie było już widać żadnej nadziei. Jeden po drugim załamywali się i przegrywali walkę z depresją i beznadzieją. Kończyli w „pokoju bez klamek” zażywając leki. Większości z nich już nigdy więcej nie zobaczyłem. Powiedziałem sobie wtedy, że ze mną się tak nie stanie, jestem silny i dam sobie radę. Byłem zdeterminowany, żeby nie pozwolić im zrobić z siebie wariata, ale w końcu również zacząłem się poddawać tak jak pozostali. Nie mieliśmy imion, tylko numery, moim numerem był 6-Delta-6. Pewnego dnia wezwali mój numer na prysznic, ale im nie odpowiedziałem. Nie miało to już dla mnie sensu. Postanowiłem zajść do biblioteki i sprawdzić koszyk lub zadzwonić. Kiedy dotarłem do biblioteki byłem zdziwiony tym, że coś znajdowało się w koszyku „Za darmo, weź jeden”. Skrępowany kajdankami wysiliłem się, aby sięgnąć do koszyka. Po chwili naciągania się by dosięgnąć koszyka poczułem, że coś się tam znajduje. To była jakaś książka. Okładka była zagięta, ale udało mi się ją złapać palcami. Ostrożnie wyciągnąłem książeczkę z koszyka i oczom nie mogłem uwierzyć- ktoś dla mnie zostawił nową Biblię. Ktoś się o mnie troszczył. Sama ta myśl spowodowała, że część tego uczucia beznadziei w moim życiu znikła. Położyłem ten nowy Testament na swoim łóżku i poszedłem wziąć prysznic, potem wróciłem do celi i zacząłem czytać moją Biblię. Przeczytałem ją, uwierzyłem w to, co tam jest napisane i podpisałem. Pan przyszedł do mojej celi, obmył mnie z grzechów i zbawił. Później położyłem się na swoim łóżku i spałem jak nigdy dotąd. Ale to nie był koniec to dopiero początek. Gdybym tylko mógł odnaleźć tego gedeonitę, który zostawił dla mnie Nowy Testament w koszyku. Powiedziałbym mu: zostałem zbawiony, Bóg wyciągnął mnie z więzienia. Sprzedałem swojego Harleya, ogoliłem się, poszedłem do fryzjera i kupiłem „normalne” ubrania. Wróciłem do mojego rodzinnego miasta, moi koledzy mnie nie poznali, pytali, co się ze mną stało. Kiedy im powiedziałem, większość z nich uciekła, ale Ci, którzy słuchali też zostali zbawieni! Chwała Bogu! Poszedłem do kościoła, do którego zawsze chodziła moja rodzina. Kiedy zobaczyłem swoich dziadków, dziadek uścisnął mnie i zaczął krzyżeć „Duane jest tu i został zbawiony!” On wyczytał to na mojej twarzy zanim zdołałem o tym powiedzieć. Moi rodzice tam byli, ciocia i wujek. Oni wszyscy się o mnie modlili przez cały ten czas. Powitali mnie z miłością i przyjęli z powrotem do domu. Po jakimś czasie zostałem diakonem i śpiewałem w chórze. Chciałbym powiedzieć temu Gedeonicie, że dostałem pracę, ciężko pracowałem i płaciłem dziesięcinę. Po zdumiewająco krótkim czasie Bóg zaopatrzył mnie w piękny dom i odzyskałem czwórkę moich dzieci. Posyłałem je wszystkie do szkół prywatnych i na studia. Potem moje dzieci się usamodzielniały, a ja miałem więcej czasu, więc dołączyłem do Gedonitów. A wszystko to dzięki jednemu Nowemu Testamentowi – a to jeszcze nie koniec!. Chciałbym powiedzieć temu Gedeonicie o tym, że na uniwersytecie w Cal Poly rozdaliśmy studentom 5 100 Nowych Testamentów. Chciałbym mu powiedzieć, że Gedeonici z San Gabriel Valley osobiście rozdali 33 tysiące Nowych Testamentów na Jarmarku w Los Angeles. Potem poprosiłbym go czy mógłby zanieść jeszcze kilka Nowych Testamentów do więzienia dla dorosłych w Pima County, ponieważ jeszcze trochę i nie wytrzymałbym tego. Ale najważniejszą rzeczą, którą chciałbym mu powiedzieć to „Dziękuję!”

## **To, czego szukał**

Ja i kilku innych niemieckich Gedeonitów modliliśmy się o Boże prowadzenie zanim wyruszyliśmy świadczyć w Louisville. Miałem już ostatnią Biblię, kiedy zapytałem przechodnia „Czy potrzebujesz Biblię?” Młody Afro-Amerykanin odpowiedział tak. Kiedy zapytałem go dlaczego, powiedział mi, że był w wielu kościołach, ale okazało się, że ludzie byli bardziej zainteresowani sobą nawzajem niż Bogiem. Zaproponowałem mu, aby rozpoczął osobistą relację z Bogiem. „To jest to, czego chcę”, odpowiedział. Po przeczytaniu na głos ostatnich dwóch stron Nowego Testamentu, wpisał swoje imię, dając tym samym znać, że właśnie rozpoczął osobistą relację z Jezusem Chrystusem.

Hans Jacobi

## **Boże Słowo jest prawdziwe**

24-letni Eloy nie wierzył w życie po śmierci, ponieważ nie miał na nie dowodu. Pokazałem mu kilka wersetów w Biblii i zapytałem czy wierzy w to, że Słowo Boże jest prawdą. Powiedział mi, że wierzy. Potem rozmawialiśmy o tym, że jeśli Biblia mówi prawdę, to wszystko, co jest tam napisane jest prawdą. Opowiedziałem mu o Bożym planie zbawienia a potem zapytałem czy chce przyjąć Jezusa do swojego życia. Powiedział, że chce, więc modliliśmy się i wpisał swoje imię na końcu Nowego Testamentu. Miał wiele pytań, ale pokazałem mu Ewangelię Jana i powiedziałem, że kiedy ją przeczyta znajdzie odpowiedź na większość z tych pytań.

James Webb

## **Jedyna droga do życia i szczęścia**

Podczas II Wojny Światowej uczyłam się w szkole dla pielęgniarek w Great Lakes w stanie Illinois. Podczas jednych zajęć zapytano nas czy chcielibyśmy dostać Nowy Testament Ja wprawdzie nie chciałam go brać, ale ponieważ były za darmo wzięłam jeden i włożyłam go do szuflady w moim biurku. Jednak nie leżał tam długo. Jedna z dziewczyn mieszkająca naprzeciwko mnie była Chrześcijką. Oczywiście też tak o sobie myślałam, ponieważ chodziłam do kościoła co niedzielę. Pewnego dnia ta dziewczyna wspomniała inną dziewczynę, która mieszkała obok nas i czytała Biblię. „Ona na pewno jest Chrześcijką” powiedziała. To sprawiło, że byłam wściekła. Z tego co ona mówiła, wynikało, że nie jestem Chrześcijką bo nie czytam Biblii. Im więcej o tym myślałam, tym więcej mnie to martwiło. W końcu nie mogąc znieść tego dłużej, wyciągnęłam mój Nowy Testament i zaczęłam czytać rodowody w Ewangelii Mateusza. Było to dla mnie strasznie nudne i nic z tego nie odebrałam. Ale czytałam dalej każdego dnia. Wkrótce zaczęłam prosić Pana, żeby pomógł mi zrozumieć to co czytałam. Kiedy dotarłam do Ewangelii Jana, zostałam przeniesiona na inny oddział – oddział z rekrutami chorymi na zapalenie ślinianki przyusznej. Pewnego wieczoru zobaczyłam, że duża grupa chłopaków zgromadziła się wokół jednego łóżka w kącie sali. Ciekawość mnie przemogła i poszłam zobaczyć co się tam działo. Zobaczyłam młodego chłopaka z Biblią na kolanach, a inni wokół niego śmiali się i rozmawiali.

Jeden z żołnierzy zapytał mnie „A ty siostró pójdiesz do nieba?” Powiedziałam mu „Jasne, tak mi się wydaje.” Chłopak z Biblią zapytał „Wydaje Ci się? Nie jesteś zbyt pewna, prawda?” Odpowiedziałam mu „No cóż, a czy ktokolwiek wie czy naprawdę pójdzie do nieba?. On odpowiedział „Ja wiem.” Nie pamiętam zbyt dużo z dalszej rozmowy, ale pamiętam, że myślałam, że Bóg jest niesprawiedliwy. Jeśli ten chłopak wiedział, że pójdzie do nieba, dlaczego ja nie byłam tego pewna. Następnego dnia zadałam mu parę pytań. Parę dni później wyznałam Bogu, że jestem grzesznikiem i że też chciałam mieć to, co sprawiło, że ten chłopak był taki szczęśliwy. Byłam zdumiona pokojem i radością, którymi wypełnił mnie Bóg, byłam też zachwycona tym, o ile łatwiej było mi zrozumieć Biblię. Całe moje życie się zmieniło. Pan przeprowadził mnie przez próby i problemy, które wydawały się zbyt ciężkie dla mnie, ale ufałam, że Jego Słowo mnie przeprowadzi i wskaże mi właściwą ścieżkę. Teraz wiem, że Boża droga jest tą jedyną drogą do życia i szczęścia. *Tłum. Aleksandra Kuczera-Matysiak*

*Doroty Easuam*

**Zacząłem moją drogę za Jezusem w roku 2009** w czasie święta dziękczynienia – Po 10 latach mojego uzależnienia od perwersji seksualnej ciągle pozostawałem nienasycony. Po uświadomieniu sobie jak realnym jest piekło zacząłem czytać Słowo Boże z Nowego Testamentu Gedeonitów, który otrzymałem kilka lat wcześniej na uniwersytecie. Miałem przeświadczenie, że Bóg mówi do mnie Eddie chcę abyś dowiedział się więcej o mnie i poznał jak bardzo cię kocham. Miałem przeświadczenie, że praca, którą wykonują Gedeonici jest przesycona miłością do grzeszników. Jest niesamowitym sposobem na zasiewania Słowa Bożego docierania z nim do ludzi i wyrwania ich ze szpon diabelskich. Mam nadzieję, że ten mój list również przyczyni się do wzrostu czytania Słowa na całym świecie rozpowszechnianego przez Gedeonitów.

Edward Naranjo, Michigan.

### **Cicho zapłakała do Boga**

Gdy rozdawaliśmy Nowe Testamenty przed wyższą szkołą, młoda kobieta podeszła do nas. Opowiedziała nam co miało miejsce w jej życiu dziesięć lat wcześniej. Jej babcia zajmowała się okultyzmem, a ona sama wpadła w narkotyki. Gdy pewnego dnia jechała autem z swoim chłopakiem będąc pod wpływem dużej dawki heroiny, poczuła, że jest wciągana w duchową walkę. Czowała, że nie może dłużej stać, tylko się szarpie. Cicho zapłakała do Boga, aby pokazał jej jak wyjść. Kiedy auto dojechała do następnych czerwonych świateł, zobaczyli przed sobą zgiełk ludzi zebranych na boku. Gdy otworzyła okno by zobaczyć o co chodzi ktoś wręczył jej Nowy Testament. Nie wiedząc co to jest włożyła do torebki i pojechali dalej. Tej nocy, gdy w pokoju opróżniała torebkę znalazła Nowy Testament. Spędziła całą noc czytając go. Oddała serce Panu. Wkrótce po tym, przyłączyła się do najbliższego Ewangelicznego Kościoła.

Francois Lebel FRANCJA

**Po prostu chcę umrzeć** – to były słowa, które usłyszałem od dorosłego niepełnosprawnego człowieka, które usłyszałem zaraz po wejściu do jego domku campingowego gdy próbowałem złożyć świadectwo nawrócenia

jemu i jego żonie. Powiedział, widzisz nasza rodzina pięć miesięcy temu straciła nasz dom w pożarze zaraz po tym jak zdążyliśmy go spłacić. Odszkodowanie z ubezpieczenia nie pokryło poniesionych przez nas strat. W pożarze że straciliśmy wszystko, meble, ubrania. Za pieniądze z ubezpieczenia udało nam się kupić ten domek. Wodę czerpiemy z pobliskiego hydrantu. Za toaletę służą nam dwa wiadra. Jesteśmy zdruzgotani i nie widzimy dla nas nadziei. Wyjaśniłem im, że znalazłem się u nich z tego powodu, że Bóg ich kocha i ja ich Kocham. Kiedy opowiadali mi swoją historię razem płakaliśmy. Po tym opowiedziałem im przez jakie trudności przechodziłem i jak Bóg mi pomógł. Oznajmiłem im, że też mogą otrzymać taką pomoc gdy tylko oddadzą swoje życie Jezusowi i w Nim położą wszelką nadzieję. Gdy to mówiłem do pokoiku wszedł ich 21 letni syn mówiąc, że obudziły go nasze rozmowy i płacz i to, że on też chce czegoś więcej dowiedzieć się o Jezusie. Czytałem im różne wersety z Biblii dotyczące tego co mamy zaoferowane od Boga, a łzy spływały nam po policzkach. Gdy zapytałem ich czy chcą wyznać Panu swoje grzechy i uczynić Go Panem swoich serc i swojego życia – odpowiedzi brzmiały – tak!. Poprowadziłem ich w modlitwie grzesznika. Na drugi dzień z moimi współpracownikami wybudowaliśmy dla tego człowieka podjazd do tego campingu i złożyliśmy świadectwo dla jego szwagra, który również Jezusa uczynił Panem swojego życia. Dzielimy się odważnie świadectwem z ludźmi.

David Autry, Tennessee

**Tylko Bóg może zmienić życie** – Vladim odsiadywał karę pozbawienia wolności w więzieniu. Cierpiał z powodu HIV i gruźlicy. Z tego też powodu pojawiły się u niego myśli samobójcze. Poprosił jednego ze współwięźniów aby załatwił mu bardzo ostry nóż chcąc nim podciąć sobie żyły i w ten sposób zakończyć swoje mizerne życie. Po pewnym czasie Vladim zauważył małą paczuszkę leżącą na jego pryczy spodziewał się, że w niej znajduje się nóż o który prosił. Kiedy otworzył paczuszkę dostał ataku furii. Zamiast noża znalazł mały Nowy Testament Gedeonitów. Odrzucił go początkowo od siebie nie chcąc nawet go dotykać. Więzienny lekarz świadomy depresyjnego stanu zdrowia więźnia spodziewał się, że któregoś ranka znajdzie więźnia w celi martwego. Stało się jednak inaczej przy kolejnej wizycie zastaje Vladima jakoś dziwnie innego, radosnego. Pyta więc innego więźnia – co mu dałeś?. Ten odpowiedział podarowałem mu egzemplarz Nowego Testamentu Gedeonitów i widziałem jak kolega czytał go całą noc i modlił się. Vladim powiedział, że zaprosił do serca Jezusa Jako swojego osobistego Zbawiciela. Lekarz wysoki rangą oficer upadł na kolana i zawołał – Tak Boże Wszchemogący to jedynie Ty mogłeś tego dokonać!. Pan wzmacniał Wladima fizycznie i psychicznie. Po opuszczeniu więzienia wrócił do swojej miejscowości i dołączył do lokalnego ewangelicznego kościoła. Pewnego dnia zobaczył kobietę siedzącą na ławce była pod wpływem alkoholu. Przysiadł się do niej i dzielił się ewangelią. Powiedział jej, że tylko Bóg może odmienić jej życie i zaprosił ją do kościoła. Przyszła, wyznała swoje grzechy, nawróciła się i przyłączyła do tego kościoła, a następnie została żoną Vladima.

Oleg Merkulov, Ukraina

**Proszę, nie rezygnuj z tego** - Podczas dystrybucji w college w Zachodniej Georgii jeden z braci Gedeonitów podzielił się swoim świadectwem z pewną młodą kobietą, a następnie wręczył jej Nowy Testament. Kiedy przyszła do pokoju w bursie zdenerwowana rzuciła go w kąt pokoiku na podłogę. Jej współlokatorka zachęciła ją do czytania oznajmiając jej, że poprzez czytanie może pozbyć się wielu problemów, które ją dręczyły. Mając trochę wolnego czasu rzeczywiście za radą koleżanki zaczęła czytać. Czytane wersety tak ją poruszały, że zabierała ze sobą Nowy Testament wszędzie dokąd się udawała. Czytając wzrastała w wierze w prawdziwość Słowa Bożego i nawróciła się. W późniejszym czasie wyszła za mąż za chrześcijanina urodziła dwóch synów,

którzy dorastając również powierzyli swoje życie Panu Jezusowi. Teraz jest wdzięczna Gedeonitom za ich trud, który przynosi radość ze zbawienia tym, którzy je otrzymują poprzez czytanie Słowa Bożego.

Bob Machen, Georgia

**Słowa pocieszenia** – w lipcu 1967 roku zaraz przed wejściem na samolot amerykańskich linii lecącego do obozu treningowego w Texasie mój tato weteran II wojny światowej uściskał mnie i pocałował i bez słowa wręczył mi Nowy Testament Gedeonitów. Kiedy będąc już w powietrzu otworzyłem Nowy Testament z którego dowiedziałem się, że mój tato otrzymał go 6 stycznia 1940 roku wtedy właśnie został przydzielony do drugiego batalionu 147na armii piechoty stacjonującej na wyspie Fidzi na Południowym Pacyfiku. Ten Testament przeleżał w mojej szafce aż do października 1969 roku w tym czasie byłem już w połowie mojej 4 letniej służby i stacjonowałem w Luizianie. Był to bardzo trudny stresujący czas gdyż byłem w tym okresie w Wietnamie. Trudny też ze względu, że nie miałem żadnego wytyczonego celu dla mojego życia i nie miałem pojęcia co mogę robić jak opuszczę siły lotnicze. Otwierając moją szafkę zauważyłem niebieską książeczkę wziąłem ją do rąk i otworzyłem na psalmie 46 wierszu 10-tym „Kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi”. Te słowa wzbudziły we mnie ciekawość aby czytać dalej. Czytając doświadczyłem przebaczenia grzechów przez Jezusa Chrystusa i doświadczyłem wielkiej radości. W dzieciństwie chodziłem na szkółki niedzielne ale dopiero teraz doświadczyłem prawdziwej łaski od Jezusa Chrystusa i mogłem głębiej pojąć przesłanie ewangelii. Po zakończeniu służby w wojsku przez 25 lat pracowałem zawodowo w policji. Po przejściu na emeryturę nadal czytam Słowo Boże każdego dnia. W moim sercu jest miejsce dla Gedeonitów tj szacunek do tego co dla mnie zrobili. Wdzięczny jestem również mojemu tacie, który znajdując dla siebie pocieszenie w Słowie Bożym przekazał mi je właśnie w tamtym czasie. Dziękuję wam Gedeonici za wspólną postugę.

George Butler Chadds Ford, Pensylwania

**Podziękowania za czas odnowy i pociechy** – zeszłej nocy tutaj w Phoenix moja żona nasz syn i ja mieliśmy zaszczyt wziąć udział w bankiecie dla pastorów w czasie corocznej konwencji. Był to bardzo dobry podnoszący nas na duchu czas dla pastorów zmagających się z diabłem i słabościami ciała. Prawdą jest, że często zmagamy się z trudnościami nie rozumiani przez innych. Niech Chrystus was obficie błogosławi za te wszystkie świadectwa, którymi dzieliliście się w czasie tego obiadu. Tak jak Mojżesz potrzebował kogoś do podtrzymywania rąk w czasie swojej służby tak też wy Gedeonici czyniąc swoją służbę na całym świecie podtrzymujecie nas i pomagacie nam. Chcę wyrazić moją wdzięczność za to, że mogłem spotkać tak wielu uprzejmych ludzi, którzy zapraszając nas pokazują, że chcą nam pomagać w trudnej służbie.

Pastor Theodore G. Bodjanac Phoenix, AZ

**Namaszczone Słowo Boże** – Ivan Molega urodził się w Północno wschodniej części Namibii. Jego rodzice uczyli go od dziecka modlitwy do swoich przodków zgodnie z ich mocnymi wierzeniami gdy będzie potrzebował pomocy. Któregoś dnia grupa Gedeonitów przyszła do szkoły w której uczył się Ivan i dała każdemu uczniowi kopię Nowego Testamentu i zachęcała do czytania pokazując drogę do nawiązania więzi z prawdziwym Bogiem. Ivan czytając Słowo Boże zaakceptował Jezusa jako swojego Boga i Pana. Wyjawił swoją decyzję rodzicom mówiąc im, że nawiązanie relacji z Bogiem jest jedynie możliwe poprzez Jego Syna, którego posłał na ten świat czego oni nie mogli zaakceptować. Wygonili syna z domu i zabronili mu jakichkolwiek kontaktów z rodziną. Ivan



modlił się do Pana aby Ten odmienił ich serca i stało się, że został poproszony aby przybył do domu rodziców. Na progu domu ojciec oznajmił mu, że kiedy opuścił dom jego matka jest cała roztrzęsiona. Oboje też nie mogą spać po nocach z powody tych rzeczy, które od niego usłyszeli o Biblii. Ojciec powiedział do Ivana doszliśmy do przekonania, że Bóg, którego wybrałeś musi być prawdziwym Bogiem i my też chcemy Jemu służyć. Ku wielkiemu zaskoczeniu i zdziwieniu Ivana jego rodzice zaprosili Jezusa w uwierzyli w Niego jako osobistego Zbawiciela. Dzisiaj Ivan jest pastorem i usługuje w zborze Namibii. Jego pragnieniem jest docierać do miejsc w Północnej Namibii gdzie nie ma kościołów, a ludzie żyją pod presją zabobonów. Ivan ceni sobie z pośród innych wydań Biblii szczególnie egzemplarz od Gedeonitów na którym spoczywa szczególne namaszczenie położone poprzez modlitwę wielu braci i siostr.

**Pocieszający list znaleziony w Biblii Gedeonitów w jednym z hoteli w Minesocie – Aleksandria.** Moi rodzice rozwiedli się kiedy miałam 4 latka. Kiedy dorastałam na swój sposób szukałam szczęścia przede wszystkim w różnego rodzaju imprezach, rozpuście, hazardzie. Nie zdawałam sobie w ogóle sprawy jak żałosne i puste jest moje życie do czasu gdy zaczęłam czytać Biblię. Bardzo poruszył mnie wers „Albowiem Bóg tak umiłował świat...”. Czytając Rzymian 3:23-25 dowiedziałam się w jakim celu Jezus przyszedł jako człowiek na tę ziemię. Od mojego dzieciństwa jedynym spojrzeniem na zagadnienia religii otrzymałam od mojego ojca, który był mormonem. Uczył on mnie, że do Nieba można się dostać jedynie przez pełnienie dobrych uczynków. Mając właśnie 20 lat zdecydowałam powierzyć swoje życie Jezusowi i zaprosić Go do mojego serca. Po tym fakcie ogarnęło mnie poczucie wielkiego szczęścia i radości.

**Podczas masowego rozdawania Biblii** pierwszego dnia w poniedziałek szedłem do pokoju spotkań w hotelu Sheraton. Na schodach zaczepił mnie pewien mężczyzna pytając czy jestem Gedeonitą?. Kiedy odpowiedziałem, że jestem poprosił mnie o kopię Nowego Testamentu. Kiedy dałem mu tę kopię zwróciłem jego uwagę na ostatnią stronę wskazującą na zachętę podjęcia tej jakże ważnej życiowej decyzji poproszenia Jezusa o przebaczenie grzechów i uczynienia Go Panem swojego serca i życia. Kiedy zaproponowałem mu modlitwę w tym temacie pan Eduardo Santos wykrzyknął z radością, że tak chce to uczynić teraz. Stał się naszym nowym bratem i jeszcze tego samego dnia przyłączył się do naszej grupy jako pomocnik - – Carlton Mc Neer Mississipi

**Podczas rozdawania Biblii w Simon Bolivar School** w czasie przerwy na lunch zobaczyliśmy chłopca siedzącego na ławce i wpatrującego się w otwarty Nowy Testament. Usiadłem koło niego i zacząłem mu wskazywać konkretne wersety do odczytania. W tym też momencie niedaleko nas usiadł na ławce drugi chłopiec. Jeden z braci z naszego zespołu zobaczył wielki smutek w jego oczach. W rozmowie dowiedział się, że jego ojciec został zamordowany przez kogoś z ich sąsiedztwa . Powiedział, że jego serce przepełnione jest nie tylko wielkim smutkiem ale chęcią odwetu czyli zemsty. Dołączył się do modlitwy o tego chłopca nasz cały zespół aby Pan uleczył jego ból i zabrał chęć zemsty w stosunku do osoby, która zabiła mu ojca – Thomas Riote, Missouri

**Poprosiła Boga by wskazał jej drogę.** Podczas mojej ostatniej misji pokojówka w hotelu zapytała czy może wejść i zmienić mi pościel. Wpuściłem ją i powiedziałem, że jestem Gedeonitą. Nie wiedziała co to za organizacja, więc powiedziałem jej o Bibliach, które zostawiamy w hotelach a potem pokazałem swój Nowy Testament, który zawsze zabieram, żeby świadczyć o Bogu. Zapytałem ją czy chodzi do kościoła, powiedziała mi, że nie, więc zaproponowałem, że dam jej Nowy Testament. Zgodziła się i wytłumaczyłem jej o co chodzi w odnośnikach, przeczytaliśmy kilka wersetów i przedstawiłem jej plan zbawienia. Kiedy zapytałem, czy chce przyjąć Jezusa jako swojego Zbawiciela, powiedziała, że chce to zrobić od razu. Razem skłoniliśmy głowy i Teresa Evans przyjęła Jezusa do swojego serca. Po modlitwie powiedziałem jej, żeby z tyłu Nowego Testamentu

zapisła datę nawrócenia. Teresa powiedziała „Wierzę, że miałam Cię dzisiaj spotkać. Ostatnio miałam bardzo ciężki czas i przechodziłam przez trudne doświadczenia. Modliłam się do Boga, żeby mi pokazał drogę – i wtedy spotkałam Ciebie.” Nieco wcześniej odwiedzałem pastorów w tej okolicy i dzięki temu mogłem jej dać namiary na dwa ewangeliczne zbory. Teresa obiecała, że będzie do chodzić do kościoła. Wierzę, że mieliście swój udział w nawróceniu się naszej siostry w Chrystusie – modliliście się i Bóg posłał robotnika do żniwa. ( Ew. Mateusza 9:38) - David P. Lacy, USA

**Zrozpaczona matka została pocieszona** – córka pastor Diany Mc Cracer została zamordowana przez chłopaka gdy szła do college. Ten młody człowiek krzychał jeżeli ja cię nie mogę mieć to nie będzie cię miał nikt i ją zabił. Córka Diany była osobą towarzyską, współczującą i dobrą chrześcijanką, która kochała Pana i była pod wielkim wrażeniem wykonywanej pracy przez Gedeonitów. Kiedy zauważyła dzień później po dystrybucji 22 egzemplarze Nowego Testamentu pozostawione przez studentów, które je otrzymali. Wzięta je udała się do akademika chodząc od pokoju do pokoju pytała o życie duchowe tych młodych ludzi. Wręczała egzemplarz osobie, która jej obiecała, że przeczyta przynajmniej ewangelię Jana. Kiedyś idąc na zajęcia spotkała smutną studentkę i zapytała o jej samopoczucie gdy ta odpowiedziała, że jest w porządku. Powiedziała – kłamiesz i zabrała ją do kawiarni na rozmowę przy herbacie. W czasie rozmowy okazało się, że ta młoda kobieta zmagają się z depresją. Córka Diany oddała jej swój egzemplarz NT. Na pogrzebie właśnie ta młoda kobieta podeszła do Diany położyła jej rękę na ramieniu i powiedziała; powinnaś wiedzieć jak bardzo twoja córka pomogła mi. Poprzez jej działanie Słowo Boże dotarło do mnie i uratowało mi życie bo przed spotkaniem z nią rozważałam decyzję popełnienia samobójstwa.

Michael Mumunge

**Przykład osobistego świadectwa** – podczas wizyty w obozie w Muelle de Los Bueyes rozdawaliśmy egzemplarze Nowego Testamentu z miejscowymi Gedeonitami na komisariacie Policji. Kiedy zaparkowaliśmy nasz samochód naprzeciw komisariatu podszedł do nas 11-letni chłopiec z zapytaniem czy mógłby wyczyścić nam buty?. W bardzo uprzejmy sposób odmówiliśmy i weszliśmy do budynku. Po spełnieniu naszej misji czyli obdarowaniu policjantów egzemplarzami NT wyszliśmy na zewnątrz. Zobaczyłem, że ten chłopiec nadal jest w tym miejscu przed budynkiem. Podszedłem do niego i zapytałem czy nie zechciałby mi teraz wyczyścić moich butów. Stwierdziłem, że to wspiana okazja aby rozmawiać z nim o Jezusie. Kiedy Mario czyścił mi buty mówił również o swoich nadziejach i marzeniach. Dzieląc się z nim Słowem Bożym opowiedziałem mu swoje świadectwo nawrócenia. Po tym zapytałem go czy kiedykolwiek zaprosił Jezusa do swojego serca? – odpowiedział, że nie zna Pana. Używając mojego osobistego świadectwa pokazał dla Mario plan zbawienia i poprosiłem go abyśmy przeczytali z tego planu wersety razem . Kiedy modliłem się z nim o przyjęcie Jezusa wszyscy Gedeonici z obozu w Muelle de Los Bueyes zobaczyli jak wielkie znaczenie ma używanie osobistego Nowego Testamentu w przyprowadzaniu ludzi do Pana.

Cesar Salcedo – Nicaragua

**Zachęcający list od kapelana z bazy militarnej** – chcę powiedzieć, że robota Gedeonitów jest nieocenionym dziełem dla ludzi w naszej bazie. Do naszej bazy przybywają młodzi ludzie z całego kraju są to osoby bardzo poranione, mające wiele problemów ze sobą. Wszyscy oni charakteryzują się tym, że próbują na różne sposoby wypełnić pustkę, która wypełnia ich serca. Podczas prowadzonych przeze mnie nabożeństw niedzielnych i rozmowach w moim biurze w bazie mogą się dowiedzieć, że tego co potrzebują to nie coś tylko ktoś – Osoba.

Radosnym jest widzieć jak po zaproszeniu Pana Jezusa Chrystusa do swoich serc spada z nich to obciążające ich brzemie. Wtedy też otrzymują ode mnie egzemplarze Nowego Testamentu Gedeonitów. Dla niektórych z nich jest to odświeżenie wcześniej podejmowanych, a zapomnianych decyzji pójścia za Panem. Są tacy dla, których jest to pierwszy kontakt ze Słowem Bożym. Wielu z nich nie umie korzystać z Pisma, ale zawsze mogą liczyć na braci, którzy mogą pomóc. Są osoby, które pytają czy mogą mieć jakiś udział w naszej misji – odpowiadam – Tak!. Wspierając to dzieło finansowo możecie mieć udział w tym, że egzemplarze Biblii trafią do kolejnych ludzi. Słowo do rozważenia (Mat. 28:19-28).

Kapelan, Michael Kelly

**Moje doświadczenia z Gedeonitami** – podążam z Chrystusem już 22 lata i nauczam filozofii na uniwersytecie Biola w Południowej Kalifornii i korzystałem z każdej możliwej okazji aby dzielić się ze studentami mówiąc im o tym kim jest Jezus. Nie wiem czy miałyby to większy skutek gdybym nie spotkał Gedeonitów . Kiedy skończyłem szkołę średnią w 1988 roku i wstąpiłem do Akademii Sił Powietrznych USA. Krótco po tym stwierdziłem, że udałem się w to miejsce z niewłaściwych pobudek i po niedługim czasie odszedłem. Była to dla mnie decyzja bolesna bo uznałem ją za życiową porażkę a do takich nie byłem przyzwyczajony wcześniej. W czasie gdy trwała procedura opuszczenia uczelni sam spędziłem 3 dni w pokoju kadetów. W tym czasie Gedeonici mieli dystrybucję egzemplarzy NT. Nie mając innych zajęć zacząłem kolejny raz czytać kazanie na Górze. Słowa czytane uderzyły we mnie jak porażenie piorunem. Pomimo, że uważałem się za chrześcijanina, a nawet byłem wykładowcą Słowa Bożego nigdy tak naprawdę nie podporządkowałem się ani nie podążyłem za Bogiem. W tym to dniu szczerze powierzyłem życie Jezusowi i podążam z Nim aż do dzisiaj. Moje życie nie uległo by tak gruntownej przemianie gdyby nie dystrybucja Gedeonitów wtedy w bazie kadetów w 1988 roku.

Tom Crisp

**Budowanie na Słowie Bożym** – taki oto list został wysłany do braci Gedeonitów i Pomocnic od W. H and Pat Robinson – Alabama. Droga ciciu Pat i wujku W. H chcę się podzielić z wami wspaniałym doświadczeniem które przżyłem i mam nadzieję, że wzmocni również i was. Miałem właśnie nauczać w mieście w Północnym Nepalu gdy dotarłem do hotelu uzmysłowiłem sobie, że zapomniałem mojej Biblii. Użyłem więc Internetu aby przygotować się do nabożeństwa. Byłem trochę zmartwiony, ale ku mojemu zdziwieniu odkryłem, że w tym pokoju była Biblia Gedeonitów której mogłem użyć. Następnego poranka siedziałem na podłodze blisko grupki dzieci. Kiedy dzieci zobaczyły logo Gedeonitów na Biblii zaczęły mi pokazywać swoje małe egzemplarze NT z logiem Gedeonitów wtedy dorośli widząc to wyciągnęli również Biblie z logiem Gedeonitów, które mieli przy sobie. To było dla mnie niesamowite wydarzenie, znalazłem się w klubie Biblii Gedeonitów. Niesamowita praca jaka jest wykonywana w Nepalu nie opiera się na jakimś wielkim biznesie ale na Słowie Bożym. Jest ono potężnym narzędziem do zaprowadzania istotnych zmian. Dziękuję Wam bracia Gedeonici za pracę, którą wykonujecie w Nepalu i na całym świecie.

Your Nephew, Doung Jacobs - Nepal

**Jedno ziarno a wiele owoców** – Peter Bogart brał udział w rozpowszechnianiu Słowa Bożego na ulicy w pobliżu szkoły średniej w mieście Greshom w stanie Oregon. Zapytał przechodzącego chłopca czy jest zainteresowany wzięciem Nowego Testamentu, ten odpowiedział, że nie gdyż taki już otrzymał w ubiegłym roku. Co z nim

zrobię? – padło pytanie. Wziąłem go wtedy z grzeczności, a tak naprawdę nie miałem ochoty go czytać. Po przyjeździe do domu rzuciłem go na stół przy którym rodzinka piła każdego dnia kawę. Ojciec po przyjeździe do domu zauważył książeczkę i zapytał dlaczego ona znalazła się na stole w naszym domu. Opowiedziałem mu całe zdarzenie związane z tym jak ją otrzymałem. Ojciec początkowo przekartkował książeczkę, a następnie przeczytał ją od początku do końca powierzając swoje życie Jezusowi. Następnie przekazał książeczkę mojej mamie. Mama przeczytała i również oddała swoje serce Jezusowi. Rodzice zachęcali mnie abym uczynił to co oni. Czytając doszedłem do przekonania, że powinienem zaprosić Jezusa do swojego serca, co uczyniłem, a następnie do tego samego aktu doprowadziłem i moją siostrę.

**Duże serce małego kościoła dla Słowa Bożego** – podróżowałem do miejscowości Makambako aby tam założyć nowy obóz gedeonitów. Poprosiłem miejscowych pastorów aby przyprowadzili na spotkanie potencjalnych kandydatów do współpracy z nami. W czasie spotkania okazało się, że był tylko jeden kandydat spełniający warunki aby być gedeonitą. Obecni pastory podzielili się przeświadczeniem, że to jest ten czas aby powstał taki obóz w ich mieście i to właśnie teraz. Zaproponowali mi abym odwiedził kilku braci, którzy nie przybyli na to spotkanie. Zgodziłem się bo przecież przyjechałem tu z zamiarem założenia obozu. Pierwszym miejscem na które udaliśmy się była plantacja kawy. Rozmawialiśmy przez chwilę z bardzo sympatycznym zarządcą, który po chwili zapytał – czy mam ze sobą aplikację, którą powinien podpisać? – z nieukrywaną radością podpisał ją bez zbędnych pytań. Opowiedział, że kiedy był w 5 klasie szkoły do której uczęszczał ich szkołę odwiedzili Gedeonici otrzymał Nowy Testament i po niedługim czasie powierzył swoje życie Jezusowi. W ten sposób został pierwszym członkiem powstającego obozu. Jeszcze tego samego dnia aplikację podpisało dwóch kolejnych mężczyzn, a następnego kolejnych czterech i jeszcze dwóch.

Sulejman Sani - Tanzania

**Owoce dystrybucji w college** – w czasie dystrybucji 1680 studentów otrzymało kopie Nowego Testamentu. Wielu z tych młodych ludzi podchodziło nawet do Gedeonitów aby im podziękować za otrzymane dary. Podeszła do mnie młoda kobieta i dała mi 100 dolarów. Powiedziała, że otrzymała egzemplarz Nowego Testamentu poprzedniego roku. Czytając powierzyła swoje życie Jezusowi. Drugi egzemplarz dała kierowcy taksówki. Kierowca ruszył z miejsca i jak się okazało po ujechaniu pewnego odcinka wyrzucił egzemplarz przez okno na ulicę. Po pewnym czasie podjęła pracę w schronisku dla bezdomnych i tam zauważyła mężczyznę czytającego kieszonkowe wydanie NT Gedeonitów. W czasie rozmowy z tym mężczyzną okazało się, że on znalazł na ulicy właśnie książeczkę, którą wyrzucił przejeżdżający taksówkarz ze swojej taksówki. Nie zawsze możemy od razu zobaczyć owoce służby ale mamy przecież obietnicę zapisaną w Izajaszu 55:11.

**Wdzięczny za słowo życia** – jestem chińczykiem obecnie przebywam w więzieniu w Namibii. Poznałem Boga poprzez mojego profesora gdy studiowałem na uniwersytecie około 18 lat temu. Później ze względu na moje warunki pracy i nieciekawe towarzystwo utraciłem więź z Panem i przestałem czytać Biblię. Gdy trafiłem do więzienia tego pogrążonego w ciemności miejsca uświadomiłem sobie, że oddawałem przecież kiedyś życie Jezusowi. Wiedziałem, że on nadal jest moim Zbawicielem i chce w dalszym ciągu mnie ratować. Czytana Biblia przypominała mi te wszystkie obietnice za co jestem wam Gedeonitom bardzo wdzięczny, że umieszczacie ją również w takich mrocznych miejscach jak to.

Ted Self

**Wiadomość w Biblii** – kiedy Gedeonici i Pomocnice poszli do jednego ze szpitali sprawdzić jak się mają Nowe Testamenty, które tam zostawili kilka lat wcześniej. Chcieli wymienić te wcześniejsze drukowane małą czcionką na drukowane obecnie dużą trzcionką. Po wyjściu ze szpitala sprawdzałem stan jednego z zabranych Nowych Testamentów. Znalazłem w nim zapisane podziękowanie z informacją tej treści; dziękuję za pozostawienie Biblii w naszym szpitalu, była to dla mnie największa pomoc jaką otrzymałem w całym swoim życiu w nocy 26 sierpnia 1998 roku. Szczególnie pomógł rozdział 14 ewangelii Jana wiersze 1-3, 18,27 to były wspaniałe słowa Jezusa skierowane tej nocy do mnie przed poważną operacją. Myślmy, że ten wpis przeczytało jeszcze wielu pacjentów w tym szpitalu i znalazło dla siebie pocieszenie w trudnych momentach swojego życia.

Clayd Maj, Adelajda Australia

**Urodziłam się w Filadelfii w rodzinie alkoholików.** Kiedy miałam 5 lat moja mama zmarła na raka płuc. Ja i moje siostry zostałyśmy umieszczone w rodzinach zastępczych. Przekazywane byłyśmy kilka razy do różnych rodzin aż do czasu gdy zaprosiła nas do swojego domu nasza babcia z propozycją zamieszkania z nią. Gdy dorosłam zaczęłam pracować w liniach lotniczych jako stewardesa i tu po raz pierwszy zetknęłam się z Biblią Gedeonitów. Wykonywaliśmy lot do Chicago i mieliśmy kłopoty z wylądowaniem ze względu na fatalną pogodę. Weszłam na pokład samolotu , aby udzielić odpowiednich informacji pasażerom. Moją uwagę przykuł niewidomy mężczyzna, który był posadzony na takim szczególnym miejscu dla inwalidów. Gdy podeszłam i zapytałam czy mogę mu przynieść coś co mogłoby go zadowolić w czasie lotu?. On odrzekł, że tym wszystkim czego by potrzebował to Biblia. Poszłam do naszej pokładowej biblioteczki wzięłam z niej Biblię uklękłam przy tym niewidomym człowieku i zaczęłam mu ją czytać. On wskazywał mi na miejsca, które chciał abym mu odczytała. Podziękował mi, a ja odniosłam ją na swoje miejsce. Po pewnym czasie postanowiłam wykraść tę książkę z naszego samolotu dla siebie. Gdy ją wzięłam zaraz zaczęłam ją czytać w pustym samolocie. Byłam trochę sfrustrowana bo jakoś nic nie docierało do mnie gdy czytałam. Pomimo tego wzięłam ją i położyłam na tylnym siedzeniu mojego samochodu. Któregoś dnia mój przyjaciel zauważył leżącą w samochodzie Biblię i korzystając z okazji zadał mi pytanie. Czy gdybyś dzisiaj umarła to czy jesteś pewna gdzie się znajdziesz w niebie czy piekle?. Zrobiłam szybko przegląd swojego życia i wyznałam, że raczej zasługuję na piekło. Przyjaciel powiedział mi wskazując odpowiednie wersety, że Bóg mnie umiłował . Czytając kolejne wersety nakreślił mi Boży plan zbawienia i to z tej Biblii którą zabrałam z samolotu. Tej nocy oddałam swoje życie Bogu. Zaprosiłam Jezusa do mojego serca prosząc aby przebaczył mi wszystkie moje grzechy. Bóg tej nocy uwolnił mnie od wszystkich złych nawyków z którymi zmagalam się od wielu lat . Od 15 lat podążam za nim i jestem wdzięczna braciom Gedeonitom za prace, którą wykonują i za Biblie umieszczoną w samolocie.

**Wola do życia została przywrócona** - jeden z pacjentów przysłał podziękowanie za Nowy Testament, który otrzymał od Gedeonitów w szpitalu. Napisał, że był to dla niego początek nowego życia. Napisał, że ma 45 lat, piękną, mądrą żonę i małą córkę z, którymi może przebywać razem w domu raz w miesiącu, kiedy żona może go wziąć na dwutygodniową przepustkę do domu. Przez całe życie bardzo chorowałem ale dzisiaj jestem bardzo blisko mojego Jezusa. Dziękuję wam Gedeonitom za przywrócenie mi chęci do życia i odnowę duchową. Mam nadzieję, że nie ustaniecie w misji, którą wykonujecie.

Tomas C. New Jersey

**„Skromny przywilej”** - Podczas podróży do miejsca zaplanowanej dystrybucji ,małego domu seniora na Long Island, NY, Gedeonita Dick Kent modlił się, aby Pan go w jakiś sposób użył tego poranka. Kiedy przybył do tego ośrodka, został przywitany przez właściciela – Żyda o nazwisku Harry Katz, który podziękował za przybycie. Pan

Katz następnie zaczął wypowiadać się pozytywnie o innych chrześcijanach, których spotkał do tej pory. Brat Dick wyjaśnił, że jakiegokolwiek dobre wrażenie zrobili jego wśród chrześcijanie wynikało z faktu, że Jezus Chrystus był w centrum ich życia i że oni chcieli coraz bardziej upodabniać się do Niego. Podczas rozmowy Dick odczuł, że Pan daje mu możliwość złożenia osobistego świadectwa. Po zanieśieniu egzemplarza Pisma Świętego na miejsce przeznaczenia, Dick powrócił do biura pana Katza, gdzie mogli kontynuować swoją rozmowę. Pan Katz wciąż był pełen pochwały za to, że Dick poświęcił swój czas i przyjechał z tak daleka, aby dać Pismo Święte mieszkańcom ośrodka. Dick wyjaśnił powtórnie, dlaczego chrześcijanie robią to, co robią – z powodu Jezusa, który jest obecny w ich życiu. Po usłyszeniu pytania, czy wie dokąd pójdzie po śmierci, pan Katz dał te same rodzaje odpowiedzi, które Dick często słyszał do tej pory: „Staram się żyć dobrym życiem”, itd. Kiedy Dick wyjaśnił, że może wiedzieć bez wątpliwości, że spędzi wieczność ze swoim Zbawicielem, spytał się czy on także chciałby mieć taką pewność w swoim własnym życiu. Harry odpowiedział, że chciałby. Więc Dick przeprowadził go przez wersety spisane na wewnętrznej tylnej okładce swojego osobistego Nowego Testamentu dla pracowników. Poprosił Harrego, aby przeczytał głośno miejsca Pisma odnoszące się do planu zbawienia, a następnie zapytał czy wierzy w to, co przeczytał. Stwierdził, że tak. Potem zgodził się od razu na modlitwę, by wyznać swe grzechy oraz aby uznać Jezusa jako Pana i Zbawiciela. Po tym, jak się pomodlili razem, Dick rozmawiał z Harrym o potrzebie znalezienia dobrego, wierzącego w Biblię kościoła. Kiedy Dick powrócił do domu, zameilował do Harrego Katza kartkę „Na podobieństwo”, a także zamieścił dane dobrego kościoła blisko jego domu, gdzie mógłby uczęszczać (uwielbiać). Brat Dick później dzielił się: Miałem skromny przywilej zaprowadzenia Harrego do Pana i Zbawiciela. Jest to niesamowite jak nasz Ojciec może użyć kogoś takiego jak ja by osiągnąć zgubionych... Czuję się tak niegodny, jednak jestem tak radosny! To było specjalne błogosławieństwo dla mnie by dzielić się Jego miłością z tą zgubioną żydowską duszą. Dzięki Ci, Jezu!”.

Dostarczone przez Roberta Minera USA Rejon 9 Trustee

**„Kolejne błogosławieństwo z Peru ISB”** - Nasza grupa była w trakcie przegrupowania w związku z recesją w szkolnictwie. Kiedy dokonywaliśmy wywiadu w kolejnym miejscu dystrybucji, zauważyłem mężczyznę patrzącego na Nowy Testament w mojej ręce. Dałem mu go i z pomocą mojego tłumacza spytałem czy jest chrześcijaninem. Odpowiedział, że został ochrzczony w wieku dwóch lat i chodzi na mszę od okazji. Zwróciłem się do tylnej części Nowego Testamentu, przestudiowałem z nim plan zbawienia i teraz Orlando Pastor jest dzieckiem Bożym.

Larry Wilson, Południowa Karolina

„Piszę abyście wiedzieli, że przyszedłem do Chrystusa. W Wielkanoc zostałem ochrzczony w moim kościele w St. Petersburg na Florydzie, a moje dni teraz zaczynają się modlitwą, studiowaniem Biblii i medytacją nad Bożym Słowem. Pewien Gedeonita dał mi mój pierwszy Nowy Testament w 1985 roku, i ten dar Bożego Słowa był ze mną podczas moich poszukiwań powrotu do Boga. Teraz wiem, że moje grzechy są przebaczone i moja dusza będzie miała wieczne życie w domu Pana na zawsze. Niech Bóg Was błogosławi.”

Albert Emmons Gulfport, Florida

**„Historia Emily”** - Podczas ostatniego pobytu w szpitalu, kiedykolwiek moja 93-letnia współ pacjentka budziła się, wołała o pomoc, krzyczała i jęczała (narzekała), a zarazem odmawiała jedzenia i współpracy z kimkolwiek. Nie byłam w stanie wstać z mojego łóżka, aby ją pocieszyć i po prostu założyłam, że są to u niej objawy starcze. Jednak jej siostrzenice, które ją odwiedzały zapewniały mnie regularnie, że ona jest bardzo inteligentna, tylko była zepsuta (rozpieszczona) przez całe swoje życie. Moja córka zapytała mnie pewnego dnia: „Mamo, czy myślisz, że Emily jest zbawiona?”. Odpowiedziałam jej, że bardzo w to wątpię. Ona na to: „Zatem musisz z nią porozmawiać!. Być może dlatego Bóg Cie umieścił w tym szpitalu.” Nie usłyszawszy do tej pory z ust Emily ani jednego przyzwoitego (uczciwego, wartościowego) słowa ani żadnej rozmowy z jej strony z kimkolwiek, nie mogłam sobie wyobrazić, że będę w stanie z nią rozmawiać o zbawieniu. Postanowiłam jednak porozmawiać, ale zanim zdążyłam jej trochę powiedzieć, jej siostrzenice weszły i przeniosły ją poprzez korytarz do osobnej sali. Następnego ranka, byłam już ubrana i gotowa do opuszczenia szpitala, kiedy moja córka ponownie zwróciła się do mnie i nalegała, abym jeszcze porozmawiał z Emily. „Ona jest stara i może umrzeć,” rzekła. „Pamiętaj, Mamo, że być może właśnie po to Bóg przysłał Cię do tego szpitala.” Więc wzięłam swój Nowy Testament (PWT) i pomaszerowałam poprzez korytarz do pokoju Emily. Kiedy najpierw podeszłam do niej, rzekła: „Nie chcę o tym rozmawiać.” Wtedy weszli lekarz i zabiegowy, więc musiałam opuścić salę. Kiedy

powróciłam, jej siostrzenica przybyła na wizytę. Zapytałam, czy mogłabym porozmawiać z Emily. Odpowiedziała: „Tak, proszę. Ona nie chce nas słuchać i bardzo się o nią martwimy.” Usiadłam przy Emily i powiedziałam jej, że jest grzesznikiem i że Chrystus umarł za jej grzechy. Spytałam czy mogę jej przeczytać parę wersetów z Pisma Świętego i jakże byłam zdumiona usłyszawszy jej „tak”. Przeczytałam wersety wypisane na ostatnich kartkach Nowego Testamentu dla pracowników, wyjaśniłam je, i spytałam czy chciałaby aby Jezus wszedł do jej serca. Ponownie byłam zdumiona jej odpowiedzią „tak”. Razem modliłyśmy się i Emily wyznała swój grzech i prosiła Boga o przebaczenie. Kiedy zakończyłyśmy, dałam Nowy Testament jej siostrzenicy, która była poruszona (podekscytowana) i chętna opowiedzieć swojej rodzinie co się stało. Kiedy zadzwoniłam do jej siostrzenicy tydzień później, powiedziała mi, że Emily umarła tego ranka. Powiedziała, że Emily po tym jak przyjęła Chrystusa, była pełna pokoju. Odczuwała także, że powodem jej zachowania przed tym był strach przed śmiercią. Przypominałam sobie wtedy, że rzeczywiście słyszałam przedtem parę razy, że wołała „O, Boże.” To powinno być znakiem dla mnie, że ona szukała Boga i że wtedy powinnam była z nią rozmawiać, ale pozwoliłam przejść tej okazji, aż moja córka dała mi wyzwanie, aby być świadkiem dla niej. Kiedy śpiewaliśmy na jej pogrzebie zdanie z pieśni Cudowna Boża łaska - „Byłem zgubiony, a teraz jestem znalezionym”, łzy spływały mi po twarzy, kiedy uzmysłowiłam sobie jak blisko wieczności była Emily bez Boga.

Arlene Colburn, Michigan Zacerpnięte z The MichiGideon

**Niechciany Nowy Testament zmienił życie studenta** – Gedeonici z miasta Shama w Ghanie udali się do liceum na dystrybucję. Uczniowie byli bardzo podekscytowani faktem otrzymania darmowych kopii Pisma Świętego. Bracia zauważyli młodego studenta, który stał pod drzewem na zewnątrz uczelni i wyraźnie nie był zainteresowany tym co się działo na uczelni. Jeden z braci Gedeonitów zainteresował się tym młodzieńcem. Nauczyciel z tej szkoły wyjawiał mu, że rodzice nie pozwalają temu chłopcu na to aby przynosił do domu Biblię. Gedeonita podszedł do tego młodzieńca i przekonywał go aby ten wziął jeden egzemplarz dla swojego wyłącznego użytku. Chłopiec opierał się mówiąc, że ojciec nakazał mu aby nie miał nic do czynienia z Pismem Świętym, ale po namyśle wziął egzemplarz Nowego Testamentu. Kilka tygodni później ten młody człowiek przysłał wiadomość jednemu z Gedeonitów, że potrzebuje więcej egzemplarzy dla członków swojej rodziny. Czytając powierzył swoje życie Jezusowi. Rodzice zmienili zdanie i też są chętni poznawania Ewangelii.

Israel Akuaku – Ghana

**Prezentacja na nabożeństwie przyniosła owoce** – podczas wystąpienia Gedeonitów na nabożeństwie w kościele w Paphos na Cyprze. Opowiadaliśmy świadectwa i mówiliśmy jak to się stało, że zostaliśmy gedeonitami. Podczas prezentacji udostępniliśmy egzemplarze do przejrzania dla ludzi w tym kościele. Po nabożeństwie jeden z mężczyzn zapytał czy mógłby zatrzymać sobie egzemplarz, który jak powiedział będzie mu przypominał o świadectwach, które mógł usłyszeć dzisiejszego dnia. Jak się okazało mężczyzna ten nie należał do tego kościoła ponieważ będąc na wakacjach w tych stronach przyszedł na to nabożeństwo. Po sześciu miesiącach zadzwonił do mnie ze swojego pokoju hotelowego pytając czy mogę go odwiedzić ponieważ ma mi do przekazania prezent. Dał mi w prezencie zestaw opakowań z bardzo drogą czekoladą przy tym wyjaśniając, że tego dnia poszedł na to nabożeństwo tylko ze względu na żonę. Powiedział, że prezentacja Gedeonitów bardzo pozytywnie go zaskoczyła wyjawiając przy tym, że wydawało mu się do tej pory, że ma duże wiadomości o chrześcijaństwie. Gdy słuchał naszych świadectw zrozumiał, że Jezus jest bardzo realny w życiu tak wielu ludzi co dało mu zrozumieć, że tak naprawdę to jest zagubioną duszą potrzebującą Zbawiciela. Kilka tygodni później powierzył życie Jezusowi podobnie jak nieco wcześniej jego żona. Obecnie jest aktywnym członkiem kościoła w Anglii.

Trevor Brewster – Cypr

**Przygotowany na Słowo Boże poprzez czytanie Shakespeare** - Bob Pari przyszedł do naszego stanowiska i oznajmił nam, że czytanie naszego Nowego Testamentu przyprowadziło go do Chrystusa. Przed kilku laty odsiadywał karę pozbawienia wolności i wtedy jedyną książkę jaką posiadał był Hamlet Shakespeare, którą przeczytał 17 razy. Powiedział, że czytanie Hamleta pomogło mu później w czytaniu i zrozumieniu Biblii Króla Jakuba, która została napisana w języku staro angielskim, a następnie wydania Gedeonitów. Dzisiaj Bob dzieli się Ewangelią Jezusa Chrystusa na ulicach Akron w stanie Ohio.

Rodney Jones - Ohio

**Bóg pracował nad jego sercem** – w mieście In Badou w Togo młody student otrzymał kopie Nowego Testamentu w czasie dystrybucji na uczelni. Nie traktował prezentu poważnie ani nie miał też zamiaru czytać otrzymanej książeczki. W niedługim czasie uległ wypadkowi motocyklowemu. Upadł na bardzo ostry przedmiot i wtedy zdał sobie sprawę z tego, że przed poważnym zranieniem uratowała go ta książeczka znajdująca się w jego kieszeni w którą wbiło się ostrze tego przedmiotu. Zaczął więc czytać egzemplarz Nowego Testamentu, a następnie udał się do Gedeonitów po poradę co ma zrobić aby stać się uczniem Jezusa Chrystusa. Teraz swoją historią dzieli się w lokalnych kościołach zachęcając aby inni też uczynili Jezusa Panem swojego życia.

Jacques Agbanka – Togo

**Wybrana aby otrzymać Słowo Boże** – Carola była młodą uczennicą kiedy Gedeonici przyszli do jej szkoły w Limie w Peru. Gedeonici kontynuowali dystrybucję i gdy doszli do klasy Caroli w kartonie został im tylko jeden egzemplarz kopii Nowego Testamentu. Ku zdziwieniu i zaskoczeniu dziewczyny okazało się, że została ona wybrana jako jedyna osoba z klasy, która otrzymała właśnie ten ostatni egzemplarz. Nigdy w życiu nie została wybrana aby otrzymać cokolwiek więc ta książeczka stała się dla niej niezwykle cenną rzeczą. Czytała codziennie i 5 lat później zaakceptowała Jezusa Chrystusa jako swojego osobistego Zbawiciela. Wyszła za mąż za Raula Vasqueza. Mają trójkę dzieci i obecnie służą oboje jako misjonarze w Cochabamba w Boliwii.

Randy Crowe

**Uwaga przykuta przez Słowo Boże** – od dzieciństwa zawsze miałem Boga w sercu i nieodpartą potrzebę aby czytać Biblię. \* lat temu egzemplarz Nowego Testamentu został подарowany naszej rodzinie i niestety odłożony do szuflady z myślą, że kiedyś go przeczytamy. Po dwóch latach sam sięgnąłem aby go czytać. Czytałem po kilka wersetów zaznaczając sobie rozdziały, które do mnie przemawiały i dzieliłem się z członkami rodziny tym co przeczytałem. Bardzo poruszony historią o bogaczu i łazarzu pobiegłem do rodziców aby pokazać im co przeczytałem. Oni okazali grzeczność ale nie podzielili mojego entuzjazmu więc chodziłem do innych osób aby dzielić się z nimi moimi fascynacjami. Po pewnym czasie wyłączałem telewizor aby móc zagłębiać się w lekturę Słowa Bożego. Im więcej czytałem tym bardziej wyczuwałem, że zbawienie jest blisko mnie. W lutym 2010 roku zacząłem uczęszczać do ewangelikalnego kościoła do którego zaprosiła mnie pewna kobieta. Pastor głosił kazanie używając wersetów, które już były mi znane. Po powrocie do domu w modlitwie powierzyłem swoje życie Jezusowi. Zacząłem uczęszczać regularnie do tego kościoła i w niedługim czasie poślubiłem Audineie dziewczynę, która przyprowadziła mnie wcześniej w to miejsce. Jest ona dla mnie najcudowniejszym darem od Wszechmogącego.

Paulo Fioravante de Castro – Brazylia



**Kiedy podjechaliśmy naszym samochodem** aby zabrać na kolejną dystrybucję męczyznę, który od kilku dni pomagał nam w dystrybucjach w Venezueli taszcząc ciężkie kartony i rozdając dzieciom i młodzieży kopie Pisma Świętego na spotkanie z nami wyszła jego żona. Przeskoczyła przez wykopany przed domem rów i podeszła do mnie płacząc i ściskając mnie z radości. Nie bardzo rozumiałem jej zachowanie, a jak się okazało to była jej wdzięczność za to, że pozwoliliśmy jej mężowi na pracę przy rozdawaniu Słowa Bożego. On nie był Gedeonitą ale był przeszczęśliwy z tego powodu, że może mieć udział w naszej misji. Och gdyby tak Gedeonici mieli taką pasję jak ten człowiek to moglibyśmy przewrócić świat do góry nogami dla naszego Zbawiciela.

Jerome Baxley – Alabama

**Testament pozostawiony doprowadził do Jezusa prześladowcę** – pełniłem funkcje sanitariusza w I Pułku Kawalerii w Wietnamie. W szóstym miesiącu mojej służby dostaliśmy się pod zmasowany ogień przeciwnika. Gdy zajmowałem się rannym kolegą zza pleców wyszli nasi wrogowie i zostaliśmy pojmani jako jeńcy. Zawsze nosiłem przy sobie mały egzemplarz Nowego Testamentu Gedeonitów do którego wpisałem moje imię i nazwisko i adres rodziców. Udało mi się ukryć tę książeczkę i przemyścić ją do celi w której nas przetrzymywano, bito i torturowano przez 4 lata. W trzech postanowiliśmy uciec z niewoli i ucieczka powiodła się. Zostaliśmy uratowani przez naszych ale nie zabraliśmy ze sobą niczego. W moim ubraniu pozostał też egzemplarz Nowego Testamentu. Obecnie mieszkam na Florydzie i właśnie otrzymałem od rodziców list z Wietnamu, który został wysłany na ich adres. Ku mojemu zdziwieniu okazało się, że był to list napisany do mnie przez jednego ze strażników, który mnie pilnował, a zarazem bezwzględnie torturował gdy byłem w niewoli. Pisał, że znalazł Nowy Testament i zatrzymał go dla siebie. Po wojnie uciekł do Tajlandii. Będąc tam czytał i powierzył, życie Jezusowi. Obecnie przebywał w Południowej Florydzie usługując Ewangelią zamieszkałym tam Wietnamczykom. Napisał, że będzie w Majami i chciałby się ze mną spotkać. Odpisałem mu podając swój numer telefonu. Kiedy z żoną przyjechali na Floryde zadzwonili do mnie prosząc o spotkanie. Kiedy spotkaliśmy się mój prześladowca upadł przede mną na kolana i prosił o wybaczenie. Powiedziałem mu, że muszę to przemyśleć i proszę o czas. Zgodził się na to. Zaprosił mnie obym przyjechał i opowiedział moją historię zborowi, któremu usługiwał. Zgodziłem się. Na tydzień przed ustalonym terminem do Majami dotarł huragan „Andrew”. On pojechał aby się upewnić czy jego Borownicy SA bezpieczni i w drodze do nich zginął. Jego żona nalegała abym przyjechał i opowiedział moją historię Wietnamczykom w tym zborze. Z za pulpitu byłego mojego wroga wypowiedziałem moje przebaczenie, a jego żona podarowała mi w tym czasie ten mały Nowy Testament, który pozostawiłem po stronie mojego wroga. Moje doświadczenie pokazuje jak potężne jest Słowo Boże i co może zdziałać. Pocieszało mnie i dało mi siły do przetrwania i ucieczki z więzienia, a następnie dotknęło życie człowieka, który w swoich działaniach był bardzo brutalny i został złamany i przemieniony przez Bożą miłość.

Fred Hanzilik – Floryda

### **Moc niechcianego Nowego Testamentu**

W połowie lat 80 Don Martin, młody mężczyzna z Long Island w Nowym Jorku, przyjechał studiować na Uniwersytecie na Florydzie. Nigdy wcześniej nie był w żadnym kościele ani nie znał żadnych chrześcijan. Słyszał kaznodziejów w telewizji i wiedział co to Biblia, ale nie chciał mieć z tym nic wspólnego. Pewnego dnia na uniwersytet przyjechali Gedeonici aby rozdawać Nowe Testamenty, kiedy Donsię zorientował po co przyjechali,

unikali ich jak ognia. Myśląc, że udało mu się ich uniknąć wpadł na jednego wychodząc z za rogu ulicy. „Czy przyjmiesz Nowy Testament, młody człowieku” zapytał Gedeonita trzymając w ręce „małą książkę”. Nie chcąc być niegrzecznym, wziął Nowy Testament i schował w plecaku z zamiarem wyrzucenia przy najbliższej okazji, ale po chwili zaczął się zastanawiać dlaczego ci starsi mężczyźni ubrani w marynarki i krawaty stoją w prażącym słońcu i rozdają Biblie. Ciekawość go jednak przemogła i zaczął ją czytać. Aby upewnić się, że nikt tego nie widzi zasłonił ją książką. Po niedługim czasie Duch Święty i Słowo Boże dotknęły jego serca i zaczęły zmieniać jego życie. Zanim oddał swoje życie Jezusowi, został skazany na 100 godzin pracy społecznej. Udał się do dziekana i zapytał czy może te godziny odpracować na terenie kampusu studenckiego. Dziekan wysłał go do mnie, zgodziłem się ponieważ potrzebowałem kogoś do usunięcia korzeni z miejsca gdzie planowano zrobić ścieżki zdrowotne. Była to praca, której nikt nie chciał się podjąć, ale on pokornie się zgodził. Don zrobił kawał dobrej roboty, więc postanowiłem go przyjąć do pracy. Po ukończeniu studiów pracował w duszpasterstwie akademickim, ożenił się z córką misjonarza i obydwójce zaczęli studiować w szkole biblijnej. Później przeprowadzili się do Europy gdzie zaczęli zakładać anglojęzyczne kościoły. Jeden wierny Gedeonita i jeden niechciany Nowy Testament niechętnie przyjęty przez studenta, oraz żywe Słowo Boże poparte mocą Ducha Świętego zmieniły życie człowieka na wieki. Po takim doświadczeniu nigdy nie unikam sposobności rozdawania Biblii na uniwersytetach.

Loren Knutson Orlando North Camp na Florydzie.

### **Poprzez łaskę możesz zaprowadzić wiele dusz do Chrystusa**

Małżeństwo Erskin i Ernestine Beasley są małżeństwem Gedeonitów od wielu lat. Należą do grupy „Nosiciele Pochodni”. Oboje podjęli decyzję o tym, że część swojego majątku przekaż na rzecz produkcji Pisma Świętego, które będzie rozprowadzane gdy ich nie będzie już na tym świecie. Erskin został Gedeonitą w 1969 roku. Pełnił też różne funkcje w stowarzyszeniu w stanie Missisipi. Jego żona przyłączyła się do stowarzyszenia 7 lat później oświadczając, że wcześniej ani mąż ani też nikt inny takiej propozycji jej nie składał. Ernestine też pełniła wiele ważnych funkcji. Teraz namawia Gedeonitów aby jak najszybciej składali propozycje przyłączenia się do stowarzyszenia swoim żoną. Erskin przyjął Jezusa w wieku 14 lat kiedy był uczniem college. Gdy dorósł i ożenił się został trenerem futbolu amerykańskiego. W 1963 roku przeprowadzają się do Jackson Mississippi gdzie Erskin zostaje sprzedawcą odzieży i akcesoriów sportowych. W 1984 roku założył firmę „Sports Line” i obóz w Pearl. Małżonkowie wyznają, że zaangażowana służba Gedeonitów przyspieszy przyjście Pana Jezusa Chrystusa. Bardzo popierają projekt Vision 2020 gdzie Gedeonici chcą już w tym właśnie roku rozprowadzić 120 mln Biblii. Beasleyowie część swojego majątku zapisali trójce swoich dzieci, a pozostałą na przekażą na rzecz G1 wierząc, że ich pieniądze będą miały znaczny udział w tym przedsięwzięciu. Małżonkowie zgodnie mówią, że nad Gedeonitami jest szczególna łaska Bana Boga.

### **Nowy obóz w Bangladeszu**

Modliliśmy się o łaskę abyśmy mogli założyć obóz w północno-zachodniej części Bangladeszu w 300-tysięcznym mieście Dinajpur . Jest to bardzo trudno dostępny i biedny region kraju. Zorganizowaliśmy spotkanie z prezentacją naszej służby i wyłoniliśmy 6 mężczyzn mających kwalifikacje kandydackie na pełnoprawnych Gedeonitów. Zainteresowanie służbą wyraziły też ich żony. W tym rejonie w ostatnim czasie powstało wiele nowych kościołów. Mamy nadzieje, że kiedy zorganizujemy kolejne spotkania grono Gedeonitów powiększy się.

Randall Bjork

### **Zebrane żniwo**

Nowe Testamenty, które rozdaliśmy z miejscowymi gedeonitami w szkołach i w wiosce Tohoun w Togo. Po powrocie do tej szkoły następnego roku gedeonici zapytali w jednej z klas uczniów czy jest ktoś wśród nich kto przeczytał Nowy Testament, który otrzymali w ubiegłym roku. Wstał jeden z chłopców i powiedział, że nie tylko przeczytał ale zaprosił Pana Jezusa do swojego serca i regularnie uczęszcza na nabożeństwa do ewangelicznego kościoła. Ten chłopiec mieszkał w rodzinie gdzie zarówno ojciec jak i matka podążali za naukami islamu ale nie przeszkadzali synowi w naśladowaniu Jezusa Chrystusa.

Jack Howard

### **Znalazł wers w języku polskim**

Przyjechałem do USA w 1989 roku i zacząłem pracować jako podwykonawca budowlany. Bardzo często pracowałem daleko od domu i nocowałem w hotelach i motelach. Pewnego dnia znalazłem Biblię w moim pokoju i otworzyłem ją była napisana w języku angielskim a ja nie znałem angielskiego. Przeglądałem ją i znalazłem stronę na której był zapisany wers w kilku językach i równie po polsku. Był to wers z Jana 3:16. Przykuł on moją uwagę i pozostał w mojej pamięci. Znalazłem później Biblię w języku polskim w księgarni w Chicago i zacząłem ją czytać. Na początku czytałem z papierosem w ustach i butelką piwa. Czytając Słowo Boże i dowiadując się kim jest Bóg odczuwałem pokorę w moim sercu. Czytając teraz już nie paliłem nie piłem piwa i nie trzymałem nóg na stoliku. Moja żona i ja zaczęliśmy uczęszczać na studium biblijne bo zrozumieliśmy, że powinniśmy zaprosić Pana Jezusa do swoich serc i narodzić się na nowo. To wszystko zaczęło się od tego niepozornego wersetu z ewangelii Jan z 3 rozdziału 16 z Biblii umieszczonej w hotelu przez braci Gedeonitów. Jestem teraz Gedeonitą i jest to dla mnie wspaniałe, że mogę być zaangażowany w tak wspaniałą służbę.

Stanisław Siwicki Polska

### **Podziękowanie od czterech więźniów**

Drodzy bracia Gedeonici jesteśmy wam wdzięczni za Biblie, które przynieśliście do więzienia w Conway w Arkansas gdzie odsiadaliśmy nasze wyroki. Jedną z rzeczy które ma człowiek w więzieniu to mnóstwo czasu na to aby czytać, modlić się i medytować. Mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy również w stanie finansowo wspierać waszą misję. Wasi w Chrystusie – Herry Wilkinson, Shon Wright, Billy Grey, Terry Doshier, Jannie Glover.

### **Świadectwo lidera grupy uwielbienia**

Skończyłem właśnie prezentację w kościele w ST. Stephen Lutheran w Urbandale w stanie Iowa. Po mojej usłudze na podium wszedł lider uwielbienia i powiedział – chcę wam podziękować bracia Gedeonici za to, że rozmieszczacie Biblie w różnych miejscach. Ja nie miałem takiego szczęścia aby otrzymać Nowy Testament w

szkole. W 1975 roku podjąłem pracę w budownictwie z tej racji bardzo dużo podróżowałem zatrzymując się w wielu hotelach. Pewnej nocy przechodziłem poważny kryzys i wtedy wziętem mały niebieski Nowy Testament gedeonitów, który czytałem aż do rana a następnie jeszcze przez kilka dni. Podczas kolejnego czytania modliłem się powierzając swoje życie Jezusowi. Od tego momentu moje życie nabrało nowego znaczenia. Lider podziękował Dickowi za pracę którą wykonują gedeonici. Dick usługiwał jeszcze w tym kościele na kolejnym nabożeństwie i wtedy w jego sercu zrodziła się myśl aby zaproponować liderowi przyłączenie się do tej misji. Ten przyjął propozycję i w ten sposób poprzez prezentację pozyskaliśmy nowego pracownika dla naszego stowarzyszenia.

Dick Piphoo

### **On teraz ma podwójne urodziny**

Pewien urzędnik zauważył w sklepie zauważył na plakietce „Członek zrzeszony Brenda Bradley”. Ucieszył się, że mógł spotkać kogoś ze swojego miasta rodzinnego. Kiedy zamienił kilka słów z Brendą ona wręczyła jemu i jego współpracownikowi kopie Nowego Testamentu gedeonitów. Brenda zapytała tego człowieka czy wie gdzie spędzi wieczność?. Ten odpowiedział jej, że jest spokojny ponieważ ma dobrą karmę i zażywa ją. Ona odczytała mu wersety na ostatnie kartce Nowego Testamentu i powiedziała, że on może już teraz mieć pewność gdzie spędzi wieczność jeżeli pomodli się razem z nią i przyjmie do serca Pana Jezusa Chrystusa. Pomodlili się i to były nowe narodziny tego młodego człowieka. Ale jak się okazało on właśnie w tym dniu obchodził swoje cielesne urodziny. Tak więc w tym dniu podwójnie świętował dzięki pomocnicy Brendzie.

Randy Crowe

### **Nadal służę Bogu tak jak obiecałem**

W 1953 roku w recepcji hotelu otrzymałem mały Nowy Testament. Przeczytałem go wiele razy kiedy jako żołnierz służyłem jako kierowca czołgu M-48. Podczas czytania Pan Jezus dotknął mojego serca i przekonał mnie, że przebaczył mi moje grzechy. Obiecałem Mu, że jeżeli wrócę zdrowy do domu będę służył mu do końca życia. Dotrzymałem słowa przed 49 laty ja i moja żona przyjeśliśmy Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela. Wspaniałą teraz sprawą jest widzieć całą moją rodzinę składającą się z 25 osób na niedzielnym nabożeństwie w kościele wielbiących tego samego Boga. Od 35 lat razem z żoną pomocnicą, ja gedeonita popularyzujemy Słowo Boże. Do dzisiaj mam ten pierwszy egzemplarz Nowego testamentu, który otrzymałem dawno temu w recepcji hotelu.

Kapelan Bob Rose

## **Nowe Testamenty dla sierot z Kenii**

Spotkałem pewną kelnerkę w Cullman, Alabama podczas porannej modlitwy w hotelu. Gdy modliliśmy się zauważył to kierownik restauracji, który zaproponował nam obyśmy korzystali z ich lokalu w tym hotelu i każdego dnia na 30 minut przed otwarciem mogli jako obóz spotykać się na modlitwie. Jedną z kelnerek imieniem Rhonda witała nas codziennie uśmiechem i kawą. Wszystkim pracownikom tej restauracji wręczyliśmy kopie Nowego Testamentu. W rozmowie z Rhondą dowiedziałem się od niej, że ona osobiście wspiera pewną misję w Kenii. Podczas kolejnego spotkania Rhonda poprosiła mnie o Nowe Testamenty dla 108 sierot i dla personelu, który się nimi opiekuje. Wysłałem e-maila do Centrali z zapytaniem czy mogę otrzymać takie Nowe Testamenty dla tego sierocińca znajdującego się w mieście Suna w Migorii w Kenii. Upłynęło trochę czasu gdy któregoś dnia Rhonda przywitała mnie radośnie pokazując zdjęcie dzieci z tego sierocińca trzymające w rączkach Nowe Testamenty gedeonitów. Z wdzięczności chciała zapłacić za moje śniadanie.

Prezydent David Hays, Cullman, Alabama

## **Mocne Słowo Boże**

David C. Yukawi urodził się w pewnym szczepie i wyrósł na buntowniczego wojownika Ifugau na Filipinach jego ojciec pracował jako cieśla-stolarz i zajmował się również handlem drewnem. Do tego fachu przyuczał też swoich synów. Mały David miał tendencje wychodzenia z domu i szlajania się z ludźmi o złej reputacji. Miał charakter buntownika więc bardzo szybko stał się przywódcą takiej grupy zbuntowanych młodych chłopców. David i jego gang często chodzili ulicami miasteczka czy wiosek szukając zaczepki aby się wyładować. Kiedy David był jeszcze nastoletnim chłopcem jego ojciec Richardo odszedł sobie pozostawiając rodzinę w głębokiej rozpacz. Jako najstarszy z rodzeństwa nosił na sobie piętno odejścia ojca. Po odejściu ojca rozpił się i zadawał się z wieloma kobietami i grał w karty. Ożenił się z piękną młodą dziewczyną o imieniu Margi. Mając już rodzinę nadal nie widział głębszego sensu swojego życia. Obiecywał żonie i dzieciom, że skończy z hazardem, piciem i kobietami. Wszystkie pieniądze, które czerpał z handlu drewnem szły na jego zniewolenia. David z kumplami wygrali w karty dość pokaźną sumę pieniędzy więc postanowili przeznaczyć je wszystkie na pijaństwo i hazard. W czasie takiej libacji poczuł się zmęczony i postanowił wymknąć się niezauważony przez kompanów aby odpocząć. Leżąc na bambusowym pościeliu rozmyślał o swoim nędznym życiu. Wstyd mu było, że krzywdzi żonę i dzieci ale był bezsilny wobec swojego charakteru i zniewoleń. Teraz zrozumiał, że jego nieobecność bardzo ich wszystkich boli tak samo jak jego bolało odejście ojca. Zrozumiał, że jest samolubnym przestępcą. Nagle zaczął płakać w niekontrolowany sposób i nakrył się kocem bo było mu wstyd. Zdał sobie również sprawę z tego, że na chorobę na którą cierpi nie ma żadnego lekarstwa. Wcześniej podejmował próby zmian na lepsze ale nic z tego nie wyszło. Był styczniu 1987 roku miał wtedy 27 gdy wysunął głowę spod koca zauważył na stolyczku obok łóżka mały Nowy Testament. Otworzył i zaczął czytać. Z tej książeczki emanowała taka moc, że nie był w stanie aby przerwać czytanie. Mocno przemówił do niego wers Jan 14:6 „Ja jestem Droga, Prawda i Żywot” Zrozumiał, że tylko Jezus jest tym, który może dać mu wyzwolenie. Spojrzał w niebo upadł na kolana i zaczął wołać o pomoc. W tym momencie odczuł ulgę i oczyszczenie. Wiedział teraz, że to jest Bóg. Zaczął płakać ze szczęścia. O poranku kiedy już wschodziło słońce opuściły Davida wszelkie emocje. Postanowił sprawdzić swoją wiarę. Wyszedł z chatki minął miejsce gdzie byli kolesie i poszedł do domu. Żył w nim przeświadczenie, że nie ma już w nim pociągu do hazardu i innych złych rzeczy. Miesiąc później nawróciła się do Pana jego żona widząc tak radykalnie zmienione życie męża. David podjął naukę w szkole biblijnej. W 1989 roku oboje z żoną zaczęli służyć ludziom ze szczepu z którego się wywodzili. W niedługim czasie z ich pracy i ich współpracowników misjonarzy powstało 25 kościołów. Dwoch z pośród ich pięciu synów pracuje już samodzielnie w misji zakładania nowych kościołów.

Timotey Kipp

## **A CO ZE MNĄ?**

Pewnego dnia w lutym ponad cztery godziny spędziłem z więźniami w więzieniu Perry County w stanie Tennessee. Każdemu z nich dałem Nowy Testament i pokazywałem wersety mówiące o zbawieniu. Potem podzieliłem się świadectwem o tym, co Bóg czynił w moim życiu. Kiedy zapytałem ich czy chcą przyjąć zbawienie, czterech z nich podniosło rękę. Wtedy więzień siedzący w rogu sali zapytał: 'A co ze mną? Jestem muzułmaninem. Jak mogę przyjąć Jezusa jako swojego Zbawiciela?' Pełen ekscytacji zacytowałem mu Rzymian 10:13 'Ktokolwiek wezwie imienia Pana zbawiony będzie potem, poprowadziłem ich w modlitwie pokutnej i wszyscy oddali swoje życie Jezusowi. Chwała Panu.

*David L. Autry, Decatur County, Tennessee*

## **ZIARNO ZOSTAŁO POSIANE**

Jestem nauczycielką w szkole Grace Christian w Stanford. Od 28 lat uczę w chrześcijańskich szkołach. W zeszłym roku szkolnym słuchałam jak Gedeonici rozmawiali z naszymi uczniami i przypominałam sobie jak przyszli do mojej szkoły w 1965 roku. Jako dziecko w ogóle nie chodziłam do kościoła i wcześniej nie słyszałam o tym, że Jezus umarł dla mnie na krzyżu. W domu mieliśmy tylko Biblie Masonów, której nie wolno nam było ruszać. W naszej szkole lekcje religii odbywały się w piątki i kto chciał mógł na nie przychodzić. Wtedy po raz pierwszy usłyszałam Ewangelie i chociaż nie oddałam swojego życia Jezusowi, ziarno zostało zasiane. Po tym wydarzeniu miałam coraz większy głód Boga, a On stawiał wielu ludzi na mojej drodze. Jedną z nich była moja sąsiadka, która co tydzień zapraszała mnie na zajęcia szkolki niedzielnej. W końcu nawróciłam się w wieku 14 lat i pierwszą rzeczą, którą zrobiłam, to było odnalezienie Nowego Testamentu, który dostałam od Gedeonitów i wpisanie daty mojego nawrócenia. Ciągle mam tę Biblię. Dziękuję Wam za służbę niesienia Bożego Słowa zgubionym grzesznikom takim, jak kiedyś byłam. To był początek wspaniałej drogi z Jezusem i mojej służby w chrześcijańskiej edukacji. Obserwowanie jak moje dzieci dorastają ucząc się Bożego Słowa i pragną służyć Bogu było dla mnie wielkim błogosławieństwem. I dzięki Bogu to wszystko zaczęło się od misjonarzy Gedeonitów, którzy przyjechali do mojej szkoły.

*Terri Williams Sanford, Północna Karolina*

## **LIST OD WDZIECZNEGO PASTORA**

Niedługo po Międzynarodowej Konwencji w Phoenix w Arizonie otrzymaliśmy list od pastora, który został zaproszony do uczestniczenia w Spotkaniu dla Pastorów.

Moja żona, ja i nasz syn mieliśmy przyjemność uczestniczyć na obiedzie dla pastorów w czasie Waszej Międzynarodowej Konwencji. Było to dla nas bardzo zachęcające i podniosło nas na duchu. Jak wszyscy wierzący, my pastory też zmagamy się z diabłem, światem i naszymi grzesznymi ciałami. Czasami mamy wrażenie, że nikt się nie troszczy ani o nas ani o naszą służbę. Niech Bóg was błogosławi za ten wspaniały czas, który mieliśmy podczas tego spotkania. Tak jak Mojżesz pastory potrzebują kogoś by pomógł im trzymać ręce w górze i wsparł ich służbę. Jestem pełen podziwu dla pracy Gedeonitów, tego co robicie, kiedy wiernie rozdajecie Słowo Boże i przyczyniacie się od wzrostu Królestwa Bożego. Chciałbym z głębi serca podziękować Gedeonitom za wszelkie wsparcie i to wspaniałe spotkanie. Mieliśmy okazję spotkać wielu ludzi szczerze zainteresowanych naszą rodziną i służbą. Niech was Pan Bóg błogosławi.

*Pastor Theodore G. Bodjanac z Luterńskiego Kościoła Resurrection Evangelical w Phoenix, Arizona*

